

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/95691,Niech-zyje-wolna-i-niepodlegla-Polska-Ja-ide-na-smierc-Losy-Jana-Stempkowskiego-.html>
04.05.2024, 16:21

„Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Ja idę na śmierć...” Losy Jana Stempkowskiego „Michała”

Trzy lata po śmierci Stalina sowieccy komuniści rozprawiają się z „kultem jednostki”, w Moskwie umiera Bierut, w Polsce postępuje polityczna „odwilż”. Po ogłoszonej w kwietniu 1956 r. amnestii na wolność wychodzą żołnierze podziemia niepodległościowego. Do domów wracają ci, którzy przeżyli.

Zmiana sytuacji politycznej sprawiła, że ludzie określani do niedawna mianem „zapłutych karłów reakcji” powracali nie tylko do swych rodzin, ale również do życia publicznego. W prasie publikowano artykuły poświęcone Armii Krajowej i jej członkom, podnoszono kwestie rehabilitacji osób skazanych w czasach stalinizmu. Okres liberalizacji życia politycznego i społecznego nie potrwał jednak długo. Nadzieje, jakie Polacy pokładali w I sekretarzu KC PZPR Władysławie Gomułce rozwiały się wkrótce, po likwidacji tygodnika „Po prostu” i brutalnym stłumieniu manifestacji w jego obronie. Sprzyjające okoliczności udało się jednak wykorzystać rodzinie Jana Stempkowskiego, by przenieść jego szczątki z bezimiennej mogiły na cmentarzu Piaski w Kielcach na warszawskie Stare Powązki.

O Stempkowskim, który w konspiracji posługiwał się imieniem „Michał”, mówiono, że był dla podkomendnych wszystkim. Rozkazy wydawał w sposób spokojny, ale twardy i nigdy nie było wobec nich sprzeciwu. Znał swoich ludzi doskonale i wiedział, czego może od nich wymagać. Wymagał jednak przede wszystkim od siebie i starał się sam wszystko robić, jak umiał najlepiej. Poza tym był bystry,



Jan Stempkowski „Michał” (1921-1950)



Jan Stempkowski „Michał” (1921-1950)

wysportowany, wspaniale jeździł konno i świetnie powoził. Niewątpliwie cieszył się autorytetem wśród ludzi, którymi dowodził.

W konspiracji

„Michał” urodził się 29 grudnia 1921 r. w Styrzyńcu koło Białej Podlaskiej. Po wybuchu II wojny światowej opuścił wraz z matką Warszawę. Zamieszkali w należącym do krewnych majątku Mstyczów (pow. jędrzejowski). W 1941 r. został członkiem Związku Walki Zbrojnej, a za pseudonim obrał sobie wówczas imię „Michał”. Od 1943 r. działał w sekcji dywersyjnej podobowodu AK „Łąka”, który obejmował rejon Wodzisławia. Jedną z najbardziej znanych akcji grupy było odbicie żołnierzy AK z siedziby gestapo w Jędrzejowie, w lutym 1944 r. W kwietniu 1944 r., po śmierci ppor. Józefa Maja „Balleta”, „Michał” został dowódcą grupy. Sanitariuszką oraz „skrzynką kontaktową” żołnierzy Stempkowskiego była w tym czasie Danuta Bytnarówna „Ba-By”, siostra ppor. AK Jana Bytnara „Rudego”.

Rok 1945 nie przyniósł dla „Michała” wyzwolenia. Uważał, że Polska znalazła się pod nową okupacją. (...) Byliśmy zaskoczeni, że tereny Polski zostały wyswobodzone przez Armię Czerwoną, ponieważ przez cały czas okupacji byliśmy przekonani, że nie Armia Czerwona zwycięży Niemców, a armia aliancka. Należy dodać przy tym, że większość członków AK nie ujawnia się, lecz zaczyna się ukrywać (...). Także samo i ja, będąc w tymże czasie w Krakowie, ukrywałem się” – mówił na przesłuchaniu w 1949 r.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren woj. kieleckiego Stempkowski rozpoczął na nowo organizować oddział. Wiosną 1945 r. grupa „Michała” przeprowadziła kilka akcji, m.in. 29 kwietnia zastrzelili funkcjonariusza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jędrzejowie Władysława Kowalskiego. W następnych dniach zniszczyli siedzibę Polskiej Partii Robotniczej w Imielnie, spalili dokumenty w Urzędzie Gminy Nawarzyce i rozbili posterunek Milicji Obywatelskiej we wsi Góry w pow. pińczowskim.

10 maja 1945 r. wspólnie z oddziałem ppor. Jana Kurgana „Huragana” Stempkowski i jego ludzie odparli w okolicach Lubczy (na granicy powiatów jędrzejowskiego i pińczowskiego) atak żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Kielc oraz funkcjonariuszy UB i MO z Pińczowa i okolic. Dzień później „Michał” urządził zasadzkę na żołnierzy Armii Czerwonej i NKWD przy drodze z Wodzisławia do Książa Wielkiego, w lesie zwanym Chrusty. W tej właśnie akcji (zatrzymano radzieckie samochody, spalono jedną z ciężarówek) grupa zdobyła auto terenowe. Zginęło wówczas pięciu Rosjan, pozostali po rozbrojeniu zostali wypuszczeni. Nadrzędnym celem, jaki w tym okresie działalności stawiał sobie Stempkowski, było uwalnianie z aresztów urzędów bezpieczeństwa więzionych tam żołnierzy, głównie byłych akowców. Nie udało mu się jednak tego zrealizować.

Czas złożyć broń

W nocy z 20 na 21 maja 1945 r. Stempkowski z kilkoma innymi osobami wpadł w zasadzkę UB, przygotowaną między miejscowościami Zagaje i Niegosławice. Mimo iż „Michał” został

bardzo ciężko ranny w nogę, udało mu się uciec. Po krótkim okresie ukrywania się w Piotrkowicach i Mieroncicach zmuszony był jednak udać się do Krakowa, gdyż rana wymagała leczenia w szpitalu. Opuszczając oddział przekazał dowództwo Zbigniewowi Stawowczykowi „Nurtowi”, pozostawał z nim jednak w stałym kontakcie.

Nastroje panujące w społeczeństwie i wśród podkomendnych skłoniły „Michała” do uznania dalszej walki za bezcelową. Istotną rolę w podjęciu takiej decyzji odegrała zapewne nieudana próba odbicia przez grupę pod dowództwem „Nurta” osadzonych z więzienia w Pińczowie (w nocy z 3 na 4 czerwca 1945 r.). 27 czerwca 1945 r. „Michał” zarządził rozwiązanie oddziału z dniem 29 czerwca. Wezwał swoich ludzi do powrotu do domów i zakazał podejmowania jakichkolwiek akcji zbrojnych. „Nurtowi” polecił, by oddać w trakcie ujawnienia część broni, a tę w lepszym stanie ukryć.

Po odkryciu 2 września 1948 r. przez UB miejsca przechowywania broni oddziału, Stempkowski wraz z dziesięcioma innymi osobami był poszukiwany pod zarzutem wznowienia nielegalnej działalności. „Michała”, który od jesieni 1948 r. ukrywał się, aresztowano 29 kwietnia 1949 r. w okolicach Wałbrzycha, skąd przewieziony został do Kielc. W sierpniu 1949 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Kielcach stanęli: Jan Stempkowski, Zbigniew Stawowczyk, Zbigniew Szlęk, Zbigniew Czepielowski, Antoni Krupa, Jerzy Madej i Bronisław Nostiz-Jackowski. Oskarżeni zostali o to, że „usiłowali zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego”, a w ramach tej działalności dokonali „szeregu gwałtownych zamachów na żołnierzy Armii Czerwonej, funkcjonariuszy UB i MO i członków partii politycznych”.

Proces i wyrok

18 kwietnia 1950 r. sąd uznał Stempkowskiego winnym i skazał go na śmierć. Skarga rewizyjna obrońców „Michała” nie została uwzględniona; Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie 13 czerwca 1950 r. utrzymał w mocy wyrok śmierci. 19 lipca 1950 r. Bolesław Bierut odmówił prawa łaski. „Michał” blisko rok przebywał w kieleckim więzieniu. Jak wynika z relacji świadków, był powszechnie lubiany, nawet administracja więzienia traktowała go czasem lepiej niż innych osadzonych.

25 lipca 1950 r. naczelnik placówki powiadomił skazanego, że został ułaskawiony przez Bieruta. Później dopatrywano się w tym zdarzeniu celowego okrucieństwa. Były jednak również osoby przekonane, że darzący Stempkowskiego sympatią naczelnik błędnie odczytał pismo i był szczerze przekonany, że partyzantowi darowano życie.

Gdy 25 lipca 1950 r. zabrano „Michała” z celi, aby wykonać wyrok, on zdążył z korytarza więziennego pożegnać się ze współwięźniami okrzykiem: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Ja idę na śmierć”. Dwa dni później pochowano go na cmentarzu Piaski w Kielcach, gdzie do dziś w dalszym ciągu spoczywają szczątki wielu ofiar zbrodniczego systemu komunistycznego. Jan Stempkowski ma jednak swój grób na Starych Powązkach w Warszawie. Determinacja rodziców, którzy stracili jedyne syna sprawiła, że w grudniu

1957 r. uzyskali formalną zgodę na przeprowadzenie ekshumacji, co było wówczas niespotykane. Z relacji jednego ze świadków obecnych przy ekshumacji wynika, że „Michał” zginął od strzału w tył głowy.

Tekst Edyta Krężolek